PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 2 kwiecień 1935 NR. 4

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Dr. Zieliński Kazimierz Dr. Kawecka Zofja
Prof. Kilarski Jan Dr. Waschko Stanisław
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.
Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł Pół strony . . . . 40.— zł
Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

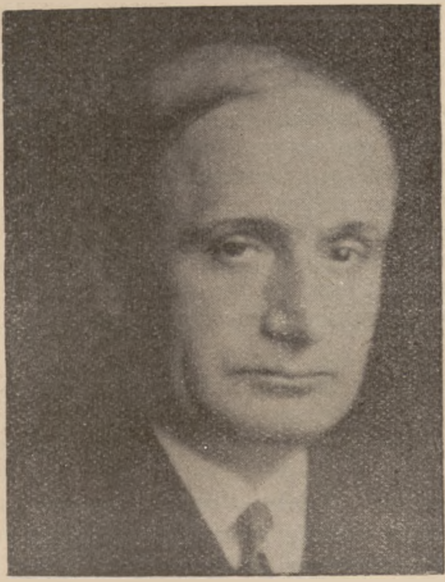
CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 kwiecień 1935 NR. 4

Członkowie Honorowi

Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu



Min. i Poseł Król. Jugosławji
p. Br. Lazarević



Konsul Król. Jugosławji
p. dyr. M. Scheffs

W wykonaniu uchwały Zarządu Stow. pol.-jug. w Poznaniu z dnia 20. III. b. r. przedłożył redaktor „Przeglądu“ p. Ant. Chocieszyński Walnemu Zebraniu w dniu 31. marca do uchwalenia na podstawie § 6 pkt. 1 obowiązującego statutu dwa wnioski o nadanie godności członka honorowego ministrowi pełnomocnemu i posłowi nadzwyczajnemu Królestwa Jugosławji p. Branko Lazarevićowi oraz konsulowi Królestwa Jugosławji p. dyr. Marcelemu Scheffsowi, motywując je następująco:

PAN MINISTER BRANKO LAZAREVIĆ reprezentuje od roku 1929 związaną z nami węzłami przyjaźni i braterstwa Jugosławję jako jej najwyższy na terenie Polski mandatarjusz przy rządzie Rzplitej. W tymże roku poznańskie Stowarzyszenie również wznowiło swą działalność krzewienia, propagowania i popularyzowania idei polsko-jugo-

słowiańskiej. Niemal więc jednocześnie zbiega się praca społeczna Stowarzyszenia z pracą oficjalnego reprezentanta narodu nam bliskiego uczuciami i ideologją. Pan Minister Lazarević od pierwszej chwili objęcia warszawskiej placówki dyplomatycznej jako mąż stanu kładł trwałe podwaliny nietylko pod gmach polityczny polsko-jugosłowiańskiego zbliżenia, ale i jako literat, pisarz i mąż pióra dokumentem druku wniósł i wnosi wytrwale i nieustannie do skarbnicy rozumu i serca wielkie wartości kulturalne, uzupełniające życie polityczne obu narodów nieprzemijającemi wartościami ducha. Ta jego dwustronna działalność, wspierająca się na politycznej rzeczywistości i na myśli króla Ducha, jest szczególnie doskonała, jest niezmiernie cenna, jest nadwyraz pożyteczna, gdyż utwierdza najmocniej, najniezawodniej fundamenty tej przez nas z uporem apostołowanej idei polsko-jugosłowiańskiej, dla której p. minister Dr. Branko Lazarević kroczy w pierwszych szeregach.

PAN KONSUL DYR. MARCELI SCHEFFS reprezentuje na terenie Poznania Królestwo Jugosławji od lutego 1930 roku i również od tego czasu jest członkiem i gorliwym współszermierzem polsko-jugosłowiańskiego braterstwa na terenie Stowarzyszenia. Pan Konsul Scheffs mimo wielostronnych zajęć urzędowych i społecznych staje niestrudzenie, z pełnem poświęceniem, z wielkim zapałem i z całem sercem zawsze do apelu, kiedy chodzi o nasze poczynania i zabiegi około naszych ideałów. Nie skąpi nam ani poparcia moralnego, ani nawet materjalnego, by dopomagać w pracy nam przyświecającej. Przejęty do głębi zbożnym celem naszego Stowarzyszenia nie szczędzi trudu, by wspierać nas w realizowaniu planu i naszych wysiłków, by umacniać nasze dążenia, by podtrzymywać naszą wolę.

Przeto proszę w imieniu Zarządu, by Walne Zebranie uchwalić raczyło:

I.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu w dniu 31 marca 1935 r. nadaje jednogłośną uchwałą w uznaniu wielkich zasług na polu zbliżenia politycznego i kulturalnego obu bratnich i zaprzyjaźnionych narodów — Polski i Jugosławji. —

JWPanu Ministrowi Pełnomocnemu i Posłowi Nadzwyczajnemu Królestwa Jugosławji Branko Lazarevićowi g o d n o ś ć c z ł o n k a h o n o r o w e g o.

II.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu w dniu 31. marca 1935 r. nadaje jednogłośną uchwałą w uznaniu wzorowych poświęceń dla idei polsko-jugosłowiańskiej

JWPanu Konsulowi Królestwa Jugosławji dyrektorowi Marcelemu Scheffsowi g o d n o ś ć c z ł o n k a h o n o r o w e g o.

Powyższe dwa wnioski przyjęło Walne Zebranie hucznemi oklaskami, dając przez to jednogłośny wyraz, że w pełni solidaryzuje się z propozycją Zarządu.

W 30-lecie śmierci

Josipa Juraja Strossmajera ojca myśli jugosłowiańskiej

Dnia 8 kwietnia r. b. upłynęło trzydzieści lat od śmierci jednego z największych patrjotów jugosłowiańskich, biskupa w Djakovie w Slavonji, Josipa Jurja Strossmajera. Rocznicę obchodzono w Jugosławji uroczyście.

Josip Juraj Strossmajer pochodzi z niemieckiej rodziny wojskowej, osiadłej w Chorwacji, która do tego stopnia zżyła się z otoczeniem, iż Strossmajer — tak samo jak wiele innych niemieckich rodzin urzędniczych i wojskowych w Chorwacji — był już od wczesnej młodości świadomym Chorwatem. Po ukończeniu seminarjum duchownego był kapelanem. Z tego to czasu datują się jego związki z Serbją i Serbami, gdyż w latach 1838—1840 był wikarjuszem w Petrovaradinie nad granicą serbską. Przebywając przez pewien czas w Budapeszcie należał do kółka wybitnych południowych Słowian, którzy się skupiali dookoła znanego pisarza i uczonego słowackiego Jana Kolara. Do grona tego należeli twórca ruchu ilirskiego Ljudevit Gaj, poeta serbski Simo Milutinović-Sarajlija i inni. Tam przejął się ideałami współpracy wszystkich narodów słowiańskich oraz koniecznością zjednoczenia szczepów południowej Słowiańszczyzny, widząc w niem jedyną możność obrony przed naporem germańskim.

W roku 1848 został Strossmajer mianowany kapelanem dworskim we Wiedniu, wykładając jednocześnie na uniwersytecie wiedeńskim. Kiedy w roku 1848 wybuchła rewolucja węgierska przeciwko dynastji habsburskiej, Strossmajer, tak samo jak wielu innych Chorwatów i Serbów, stanął po stronie dworu przeciwko buntującym się Węgrom, spodziewając się szczerze, że w oparciu o Habsburgów uda się przeprowadzić zjednoczenie południowych Słowian. Na tę koncepcję dworskiej polityki poszli wtedy o wiele wytrawniejsi politycy aniżeli młody kapelan dworski, a mianowicie ban Chorwacji generał Jelačić i serbski patrjarcha w Karlovcach — Rajačić. Nie przypuszczali, że Wiedeń zamierza tylko wykorzystać w walce z Węgrami uczucia patrjotyczne Chorwatów i Serbów, by potem po zgnieceniu buntu, zupełnie jednakowo prześladować tak Węgrów, jak Chorwatów i Serbów.

W roku 1849, w 34 roku życia został Strossmajer mianowany biskupem w Djakovie, a stolicę biskupią obejmuje faktycznie w roku 1850-ym. Djakovo, biskupstwo slavońsko-bośniackie jest jednem z najlepiej dotowanych biskupstw w Europie, z bardzo dużemi dochodami, które Strossmajerowi, skromnemu w swych potrzebach osobistych, umożliwiły stać się mecenasem jugosłowiańskim. W r. 1860 dostarczył Strossmajer kapitału potrzebnego do założenia Jugosłowiańskiej Akademji (Jugoslovenska Akademija Znanosti i Umjetnosti), a w roku 1866 dostarcza znacznych funduszów dla założenia jugosłowiańskiego uniwersytetu w Zagrzebiu. Te wspaniałomyślne dary dały początek rozwo-

jowi kultury południowych Słowian, zyskując Strossmajerowi równocześnie rozgłos światowy. Do jego działalności w dziedzinie podnoszenia kulturalnego poziomu Jugosłowian należy również zaliczyć rozpoczęte w roku 1851 wychowywanie i kształcenie na jego koszt kleryków franciszkańskich w Bośni. Strossmajer uważał to za swój obowiązek, gdyż był on przecie i biskupem bośniackim, gdzie pod władzą turecką nie mogła istnieć katolicka hierarchja kościelna, a stolica biskupów bośniackich została przeniesiona do Djakova jeszcze w siedemnastym wieku.

Swej jugosłowiańskiej linji politycznej został Strossmajer wierny aż do śmierci. Rozczarowany w metodach centralizacji i germanizacji, zaprowadzonych w roku 1854, kiedy to niemiecki język stał się i w Chorwacji językiem urzędowym, czuł Strossmajer wielki żal do wiedeńskich kół dworskich, w których ongiś pokładał swoje nadzieje. Jeszcze raz powrócił do czynnej polityki, spodziewając się zmiany na lepsze, kiedy się wydawało, że Austrja będzie zorganizowana na podstawie federalizmu, tak że Słowianie, wchodzący w skład państwa Habsburgów, będą mieli możność rozwoju kulturalnego i politycznego. W roku 1860 przyjął Strossmajer nominację na wielkiego żupana (wojewodę) w Viroviticy, lecz po dwóch latach złożył ten urząd, gdy się przekonał, iż znowu uległ złudzeniu. W roku 1867 przyszło do stworzenia dualistycznej formy monarchji austro-węgierskiej, ustalającej w części austrjackiej przewagę Niemców, w węgierskiej zaś wydając na łup mniejszości węgierskiej Chorwatów i Serbów. Wówczas wycofał się biskup Strossmajer zupełnie z aktywnego życia politycznego. Nie uczęszczał już na posiedzenia chorwackiego saboru, do którego należał jako wirilista. Stał się nieprzebłaganym przeciwnikiem ugody, jaka została zawarta w roku 1867 między przedstawicielami Chorwatów i Węgrów, którą wydarto z Chorwacji Megjumurję i Rijekę (Fiume) oraz pozostawiono chorwacką Dalmację w składzie ziem austrjackich wbrew obietnicy przyłączenia jej do Chorwacji. Najwięcej oburzyło Strossmajera pospolite oszustwo, które popełniono przy zawarciu ugody chorwacko-węgierskiej odnośnie do Rijeki: O wyłączeniu chorwackiego miasta Rijeki z obszaru królestwa chorwackiego i stworzeniu z niego teritorium separatum nie było mowy przy pertraktacjach o ugodę między królestwami chorwackiem i węgierskiem tak, że delegaci chorwaccy podpisali dokument. Dopiero po podpisaniu ugody przez Chorwatów i Węgrów wlepiono na osobnej kartce do tekstu ugody postanowienia, któremi wyrwano miasto Rijekę z terytorjum królestwa chorwackiego. Ten podstęp umożliwił później Węgrom zitalianizować Rijekę. Tę sfałszowaną ugodę sankcjonował potem swym podpisem cesarz Franciszek Józef. Nie zapomniał mu tego Strossmajer nigdy, a kiedy cesarz przyjechał do Zagrzebia, odmówił Strossmajer wzięcie udziału w uroczystościach przyjęcia cesarza. Nieugiętość i opozycyjne stanowisko Strossmajera było też powodem, że po okupacji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w roku 1878 nie oddano jemu, jako biskupowi bośniackiemu administracji jego diecezji, lecz stworzono w Sarajewie nowe arcybiskupstwo, które nadano oddanemu wiernie Habsburgom arcybiskupowi Stadlerowi.

„J e d n o c i a ł o p o l i t y c z n e, w k t ó r e m b i j e j e d n o s e r c e" — to, według słów Strossmajera, ideał wszystkich południowych Słowian. Od Słoweńców, tak bliskich językiem gwarze chorwackiej w Zagorje, spodziewał się Strossmajer zupełnego zlania z Chorwatami, a przy zjednoczeniu z Serbami należało ustalić równouprawnienie pisma cyrilickiego z łacińskiem. Po przeprowadzonem politycznem zjednoczeniu Serbów, Chorwatów i Słoweńców przyświecał Strossmajerowi jako ostateczny cel objęcia również i Bułgarów w jednem państwie wielkiej Jugosławji. Strossmajer wierzył w polityczną myśl jugosłowiańską, nie jako mrzonkę literacką, lecz jako rzeczywistość osięgalną. Żył niezrozumiany przez swych współczesnych, gdyż tak Chorwaci jak i Serbowie ugrzęźli wtedy w ciasnym nacjonaliźmie szczepowym, zwalczając się przy tem namiętnie. Oprócz kilku bliskich przyjaciół, do których należał w pierwszym rzędzie historyk dr. Franjo Rački, ideę Strossmajera podzielał też władca Serbji książę Michał Obrenović, z którym Strossmajer utrzymywał bliskie stosunki listowne. Dostanie się tej korespondencji w niepowołane ręce spowodowało na zarządzenie władz budapeszteńskich w roku 1866 rewizję domową u biskupa Strossmajera. Wstąpienie na tron tego księcia powinszował mu Strossmajer pismem, w którym wyraża nadzieję, że w przyszłości go powita „jako króla Serbów i Chorwatów".

Biskup Strossmajer nie ograniczał się jednak tylko do ideału jugosłowiańskiego. Był również zwolennikiem ogólnosłowiańskiej solidarności, co spowodowało utratę łaski cesarskiej, pominięcie go przy mianowaniu arcybiskupa w Zagrzebiu jak też prześladowanie tego dostojnika kościoła przez władze austro-węgierskie. Strossmajer umarł w roku 1905, a więc właśnie w chwili rozpoczęcia pierwszej ścisłej współpracy politycznej Chorwatów i Serbów, która była w dużej mierze realizowaniem jego programu politycznego.

WŁ. GL.

Przed letnim sezonem turystycznym

Umowa turystyczna, zawarta przez Polskę z Jugosławją, ułatwia znacznie wyjazd nad modry Adrjatyk, na urocze, słoneczne pobrzeże dalmatyńskie. Liczba Polaków, którzy wyjadą w tegorocznym sezonie letnim do Jugosławji, będzie niezawodnie znaczna — obliczam ją na conajmniej 6.000 osób.

Kilka tysięcy turystów polskich będzie miało sposobność zetknąć się bezpośrednio z narodem jugosłowiańskim, pozna na miejscu wielkie jego wartości, zrozumie jego sposób myślenia, przyjrzy się jego potrzebom i dążeniom, — a wracając do kraju, poza niezatartemi wrażeniami pięknej przyrody południowej, przywiezie ze sobą wzmożoną sympatję dla bratniego narodu i zwiększy wydatnie liczne już dziś w Polsce szeregi wypróbowanych przyjaciół Jugosławji.

„Najazd polski" na słowiańskie pobrzeże morza adrjatyckiego nie może pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się stosunków jugosłowiańsko - polskich, da bowiem Jugosłowianom możność naocznego przekonania się, z jak wielką, szczerą serdecznością odnosimy się do nich i dowiedzie im, jak bliscy są nam i drodzy.

Życie codzienne, zwłaszcza w dzisiejszych, niespokojnych czasach, pełne jest różnych, tysięcznych trudności — niejednokrotnie też wywołać ono może pewne nieporozumienia; będzie ich tem

więcej, im bliższe jest współżycie, gdzie go bowiem wcale niema, tam stale panować będzie poprawno-chłodny stosunek. Nie należy się przeto dziwić, jeżeli nieporozumienia mają miejsce, ale równocześnie dążyć należy do możliwie szybkiego ich usunięcia — środkiem do tego najlepszym i bezwzględnie najskuteczniejszym jest szczere i otwarte wypowiedzenie się, w drodze osobistego kontaktu i bezpośrednich wyjaśnień.

To też olbrzymie znaczenie posiada, poza celami wypoczynkowemi, zapowiadający się w roku bieżącym niezwykle pomyślnie ruch turystyczny do Jugosławji.

Liczne gromady polskich turystów, szukających nad modrym Adrjatykiem ciepła i słońca, których poskąpił nam nasz klimat, obok Jugosławji współczesnej, dążącej szybkiemi krokami naprzód, niezwykle malowniczej, bogatej w kontrasty o szerokiej skali, od nerwowego życia nowoczesnego po flegmatyczny, konserwatywny świat Wschodu, znajdą pozatem w swej wędrówce ciekawe, wymowne ślady minionych wieków, pomniki sławnej kultury, interesujący przegląd burzliwej przeszłości.

Na historyczne zabytki ziem jugosłowiańskich zwrócona być winna baczna uwaga polskiego turysty, jest ich bowiem wiele ciekawych i cennych.

W Splicie całe miasto mieści się w murach potężnego pałacu cesarza Dioklecjana, kilka kilometrów dalej odżył w wykopaliskach bujny okres panowania rzymskiego, Trogir znów pozostał do dnia dzisiejszego nienaruszonym, bezcennym klejnotem sztuki renesansowej, Šibenik chlubi się słusznie prześliczną katedrą z doby weneckiej, a północna Dalmacja zachowała liczne pamiątki po średniowiecznych królach chorwackich. Specjalne miejsce wśród zabytków historycznych w Jugosławji zajmuje przepiękny Dubrovnik — przez długie wieki zasobna i mocna republika —, żyjący dotąd w wielkich tradycjach minionej świetności; a dalej na południe Ercegnowi, zamek wsławiony w długoletnich walkach z przemocą turecką, Risan — rezydencja królów ilirskich, Perast, potężne w średniowieczu centrum handlowe, dziś imponujące cmentarzysko opustoszałych pałaców, Kotor, zamknięty w potężnych murach prastarych obwarowań, wreszcie Cetinje, skalista stolica bohaterskiej Czarnogóry.

Wystarczy kilka godzin jazdy z pobrzeża wgłąb dominującego nad niem masywu Alp dinarskich, aby znaleźć się w innym świecie — obok samotnych grobów średniowiecznych ciągną się rozległe cmentarze muzułmańskie. Liczne meczety zachowały cenne pamiątki sztuki arabskiej, a dokoła spotykanych raz po raz ruin wije się legenda ludowa o mocarnych królach bośniackich, z których ostatni zginął bohatersko w obronie swego państwa pod gruzami zamku w Jajcach.

Wschodnie dzielnice Jugosławji przenoszą znów turystę w świat kultury bizantyńskiej do dzierżaw serbskich despotów, po których pozostał wielki szereg klasztorów z cennemi zabytkami starej sztuki kościelnej. W pośrodku zaś leży historyczne Kosowe Pole, gdzie z carem Lazarem poszła do grobu na wieki — wolność narodu serbskiego.

Gdziekolwiek się zwrócić, wszędzie mnóstwo pomników przeszłości — ma je Beograd w zamku, na Kalemegdanie, w którym zginął po klęsce pod Wiedniem Kara Mustafa, ma je okolica Sremskich Karlowców, dokąd uciekł patrjarcha serbski przed prześladowaniem tureckiem, ma Zagrzeb, stolica Chorwacji, ma je również Ljubljana, starożytna Aemona.

Mówią one wszystkie o bogatej przeszłości naszych braci w południowej Słowiańszczyźnie, o ich odwiecznych prawach do ziemi, którą zamieszkują, o tężyźnie ludu, który pomimo ciężkich przejść w przeszłości potrafił wytrwać i zwyciężyć. To poznać na miejscu i dobrze zrozumieć jest drugiem, ważnem zadaniem, związanem z rozwijającym się polskim ruchem turystycznym do Jugosławji.

T a d e u s z L u b a c z e w s k i.

MILAN BEGOVIĆ.)*
(Xeres de la Maraja).

Ze zbiorku „Pjesme".

Ostatnia pieśń o miłości

Przełożył JERZY POGONOWSKI.

Ziemia cała spustoszała, nigdzie trawy, ani kwiecia —
Oto przeszły rzesz miljony, wieki długie i stulecia —
Hen, wysoko sterczą skały groźne i osamotniałe,
Nawet przez szerokie dale nie zaświecą gwiazdy białe.
Po pralasach martwych nawet ślad zwierzyny nie zagości,
Ani ptaszę nie zaśpiewa swojej pieśni o miłości,
Nad szczytami skał potężnych zawiesiła się mgła siwa,
Już wogóle niema świata — zionie jeno śmierć straszliwa.

Ach, już niema tego świata, który istniał poprzez wieki,
Zatulony w barwne kwiaty, tak czarowny, świeży, lekki —
Kędy człowiek, choć śmiertelny, sławy szlak podgwiezdny kowal,
Kędy śpiewał i żył w śpiewie, po niewoli zapanował —
Cień uważał tam za szczęście i szedł w jego trop obłędnie
Jak nadzieja, z którą razem serce kwitnie — razem więdnie.
Tu — się wcale nie pracuje, nie mrze, kwitnie, ani kona;
Jeno pustosz wokół sroga, bezżałosna, zła, szalona.
Wiara starła się na popiół i nadziei z nią sen złoty
Oraz wspomnień ludzkich bezmiar padł w omartwień tych opłoty.
Ale popatrz, tam pod dumne onych złożysk rozsklepienie,
Jeszcze jakiś błysk tam świeci — jakiś szał, czy li wspomnienie;

To na ziemi — dwa szkielety po ostatniej ludzkiej parze
Z całej siły się ścisnęły, jakby hen w miłosnym żarze.
Chociaż jeden z nich drugiego już nie czuje, nie rozumie;
Wiatr przez żebra ich wyschnięte szydem śmieje się w swym szumie.
I ten wichr rozkołysany po krainie zapomnienia
O miłości szumem swoim w dal ostatnie niesie pienia.

---

*) Por. o nim pracę dr. Jerzego Pogonowskiego pt.: „Twórczość Mil. Begovića" Lwów 1922 r.

Mylna informacja

(Na marginesie artykułu w nr. 3 „Przeglądu")

Pospieszył i — spóźnił się zarazem p. Jan M. Fortini, pisząc w swym artykule „Z okazji Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa w Warszawie" o przyjeździe 15 tysięcy Jugosłowian. Pragnęło tego widocznie jego serce, tak samo, jakby tego pragnęły i nasze. Niestety autor artykułu, pisząc o tem, nie wiedział, że Zlot Wszechsłowiański, który miał się odbyć w Warszawie faktycznie — ku radości wszystkich, dla których Słowiańszczyzna nie jest tylko czczym fan-

tomem — został odwołany. Spóźnioną była także informacja o jugosłowiańskim ministrze wychowania fizycznego, którym dziś jest p. dr. Auer.

Już w grudniu r. ub. doniósł o odwołaniu Zlotu warszawskiego jugosłowiański „Sokolski Glasnik". Polski sokoli organ związkowy „Sokół" wiadomość o tem podał dopiero w numerze marcowym i to tłumaczy p. Fortiniego. Za daleko by to nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli wchodzić w powody, jakie stworzyły konieczność odwołania Zlotu, mającego poraz pierwszy zjednoczyć w Polsce cały sokoli świat słowiański. Pragnęlibyśmy tylko stwierdzić, iż Zlot byłby zapewne doszedł do skutku, gdyby przeprowadzenie jego powierzono środowisku, posiadającemu starsze tradycje sokole i zarazem słowiańskie, np. naszemu Poznaniowi.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że w Jugosławji odbędzie się w tym roku na Vidovdan (29 czerwca) wielki dzielnicowy Zlot w Suboticy, który zjednoczy wszystkie Żupy Vojvodiny i Szumadji ze stolicą Beogradem na czele. Na czele komitetu zlotowego stoi prezes żupy Novi Sad i członek zarządu głównego Sokolstwa jugosłowiańskiego, dr. Ignacy Pavlas, którego w roku ubiegłym poznaliśmy i pokochali jako delegata na Zlot dzielnicowy w Poznaniu. Zlot w Suboticy, północnej stacji nadgranicznej Jugosławji, ma być wyrazem jugosłowiańskiej siły narodowej w odzyskanej po wojnie Vojvodinie, a zarazem wyrazem pogotowia sokolego na rubieżach północnych zjednoczonej ojczyzny.

T. P.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Coraz wyraźniej zarysowuje się duże znaczenie zmiany politycznej na południowym wschodzie naszego kontynentu, wywołanej zbliżeniem włosko - jugosłowiańskiem. Po latach niepewnej atmosfery stworzono podstawy nietylko do rozwoju normalnych stosunków pomiędzy temi państwami, lecz również do zgodnej pacyfikacji tej części Europy. Trwałe dobre stosunki włosko-jugosłowiańskie to nietylko pokój nad Soczą, lecz znaczą dla Jugosławji przedewszystkiem gwarancję przeciwko wysuwanym dotychczas hasłom rewizji granic, przeciw restytucji Habsburgów i wskrzeszeniu monarchji austro - węgierskiej. Dzienniki jugosłowiańskie poświęciły temu zdarzeniu dużo uwagi, notując skrzętnie głosy prasy europejskiej na ten temat, bo to rezultat długoletniej pokojowej polityki króla Aleksandra I i przymierza francusko-jugosłowiańskiego, a bezpośredni skutek porozumienia zawartego w Rzymie między Francją i Włochami.

Duże zaniepokojenie wywołało w Jugosławji i w innych państwach Małej Ententy ogłoszenie dozbrojenia niemieckiego. Nie rozchodzi się tu o wzmocnienie stanowiska wojskowego Niemiec, stworzonego wbrew postanowieniom traktatu pokoju, ile o niebezpieczeństwo, że dozbrojenie Niemiec pociągnąć może za sobą zwolnienie Austrji, Węgier i Bułgarji z nałożonych na nich traktatami pokojowemi ograniczeń siły zbrojnej, co oznaczałoby ważną zmianę w pozycji sąsiadów Jugosławji. Traktaty pokojowe z dnia 10 września 1919 w Saint Germain z Austrją, dnia 27 listopada 1919 r. w Neuilly z Bułgarją, oraz dnia 4 czerwca 1920 r. w Trianon z Węgrami, nie zawierają wyłącznie przepisów dotyczących stanu liczebnego wojska, ograniczając efektywy w Austrji na 30.000, w Bułgarji na 20.000 oraz na Węgrzech na 35.000 żołnierzy zawodowych, lecz niemniej ważne postanowienia w sprawie fabrykacji i przywozu amunicji i sprzętu wojennego, dalej szczegółowych przepisów co do dyslokacji wojska, zakazu fortyfikacyj, podróże przewodniczącego Małej Ententy wewnętrznego ustroju korpusu wojskowego i t. p. Są to zagadnienia w razie przekreślenia tych postanowień traktatowych, komplikujące sytuację.

Z wielkiem zainteresowaniem śledziła przeto jugosłowiańska opinja publiczna podróże przewodniczącego Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego, rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, do Pragi, Paryża, Londynu i Genewy. Przed podróżą tą p. Titulescu wstąpił do Beogradu, gdzie bawił w dniach 26 i 27 marca, by się naradzić z premjerem Jevtićem. W takim samym celu przerwał też swoją podróż do Genewy w Beogradzie turecki minister spraw

zagranicznych Tewfik Ruždi Aras, który bawił w stolicy Jugosławji w dniach 11 i 12 kwietnia. Turecki mąż stanu, który przewodniczy obecnej sesji Ligi Narodów, odbył również naradę z księciem namiestnikiem Pawłem w dniu 12 kwietnia. Małżonka tureckiego ministra, towarzysząca swemu mężowi, udała się wraz z córką do Oplenca z kwiatami na grób króla-bohatera.

W polityce wewnętrznej Jugosławji dominuje nadal kwestja wyborów do skupštiny. Walka wyborcza trwa w dalszym ciągu. Zgłoszenie kandydatów jest już ukończone. Oznacza to koniec targów wewnątrz czterech list, zgłoszonych na podstawie ordynacji wyborczej. Obecnie rozpoczyna się wytężona praca w terenie celem zdobycia wyborców. Trudno przepowiedzieć wyniku wyborów, jednak należy się liczyć z uzyskaniem wielkiej większości listy premjera Jevtića. Dla osób postronnych trudna jest ocena widoków przy wyborach, gdzie każdy powiat stanowi osobny okręg wyborczy, wobec czego rezultat zależy częstokroć bardzo dużo od kwalifikacyj poszczególnych kandydatów i wpływów lokalnych. W akcji wyborczej biorą udział ministrowie, którzy kandydują do skupštiny. Mowy ministrów mają z tego powodu duże znaczenie dla polityki wewnętrznej Jugosławji, ponieważ nie są to z reguły zwykłe mowy wiecowe, lecz każdy z ministrów stara się rozwinąć przed swemi słuchaczami w szczegółach zagadnienia polityki swego resortu, która w skrócie była określona w programie rządowym i odezwie wyborczej premjera Jevtića. Dotychczas przemawiali minister sprawiedliwości dr. Kojić w Kragujevcu i Skoplju, ministrowie Vujić, dr. Hasanbegović i dr. Marušić w Petrovgradzie, minister oświaty Ćirić i dr. Kožul w Novim Sadzie, minister spraw wewnętrznych Velimir Popović w Sarajewie, minister dr. Hasanbegović w Banjaluce itd. Na wiecach zbiera się bardzo liczne audytorjum, przekraczające zawsze liczbę 20.000 słuchaczy.

Dnia 6 kwietnia upłynęło pół roku od męczeńskiej śmierci króla Aleksandra I, którego dnia według zwyczaju prawosławnego odprawia się nabożeństwo za duszę t. zw. półroczny parastos. W pierwszej połowie kwietnia odwiedziły grób króla, który już dziś uzyskał w całej Jugosławji nazwę „świętego grobu", tysiączne rzesze. Byli tam również królewscy namiestnicy oraz specjalny wysłannik prezydenta republiki tureckiej. W Jugosławji przyjęto w tym okresie z największem zadowoleniem decyzję Francji uczczenia pamięci pierwszych królów jugosłowiańskich króla Piotra I Oswobodziciela i Aleksandra I Zjednoczyciela pomnikiem. Książę namiestnik Paweł podziękował w imieniu króla Piotra II prezydentowi republiki francuskiej p. Lebrunowi bardzo serdecznym telegramem.

Ciekawa demonstracja odbyła się ostatnio w Beogradzie. Celem ożywienia życia gospodarczego zniósł rząd jugosłowiański wszelkie opłaty i taksy na pojazdy motorowe. Na znak wdzięczności uformowała się defilada kilkuset samochodów i motocykli, która przejechała przed gmachem prezydjum Rady Ministrów, gdzie osobna deputacja właścicieli samochodów złożyła podziękowanie.

G.

KRONIKA

POMNIKI KRÓLA ZJEDNOCZYCIELA.

Wykonanie pomnika króla Aleksandra w Sušaku powierzono rzeźbiarzom Franjo Kršinićowi i Antoniemu Augustinčićowi. Pomnik stanie na placu Sokolim. Dotąd zebrano na pomnik 730.000 din.

W Cetinju komitet powierzył wykonanie pomnika najwybitniejszemu rzeźbiarzowi Ivanowi Meštrovićowi. Kosztorys obliczono na 2 milj. din.

WIECZNA LAMPA NA GROBIE KRÓLA ZJEDNOCZYCIELA.

Centralny Zarząd Jadranskiej Straży rozpisał konkurs na wieczną lampę na grób króla Aleksandra, która swem nigdy niegasnącym płomieniem znaczyć ma po wsze czasy przywiązanie i miłość wielkiego króla dla Jadranu.

DĘBY PAMIĄTKOWE.

Na polach marsowych pomiędzy szkołą wojenną (ecole militaire) a wieżą Eifla w Paryżu dokonano uroczystego zasadzenia dębu ku upamiętnieniu bohaterskiego króla Aleksandra. W akcie tym

uczestniczyli reprezentanci inwalidów, kombatantów, a zwłaszcza organizacji kombatanckiej z frontu salonickiego „poilus d'Orient" z sztandarami.

W Beogradzie również zasadzony będzie dąb, poświęcony pamięci min. Barthou.

KRÓLEWSKI WYCHOWAWCA.

Dekretem królewskiego namiestnika ks. Pawła wychowawcą młodocianego króla Piotra II zamianowany został senator Jeremja Živanović.

ZGON WYBITNEGO SAMOUKA — PROFESORA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

W Nowym Jorku zmarł w wieku 78 lat znany na obu półkulach świata znakomity uczony jugosłowiański, którego prace z dziedziny telegrafji i telefonji bez drutu oraz rentgenologji zdobyły wielki rozgłos. Prof. Mihajlo Pupin urodził się w Idvorze w Banacie. Jako 15-letni chłopiec wyemigrował do Ameryki Północnej, gdzie jako robotnik fabryczny pracował na życie, a wieczorami kształcąc się, zdobywał stopniowo wykształcenie, uwieńczone egzaminem dojrzałości z zakresu szkoły średniej. Następnie rozpoczął studja uniwersyteckie, kontynuując je w Europie w uniwersytetach w Cambrigde i w Berlinie.

SĄSIEDZKIE STOSUNKI GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Grecka prasa w wyrazach żywej sympatji komentuje nader poprawne stanowisko Jugosławji dla prawowitego rządu w czasie rewolucji i podkreśla, że fakt ten zacieśni więzy łączące obu sygnatarjuszy paktu bałkańskiego.

TRWOGA NAD SARAJEVEM.

18. marca około godziny 20-tej dzielnica Bostarici była widownią panicznego popłochu wśród mieszkańców Sarajeva. Otóż z dominującej nad nią góry Trebević obsuwały się z łoskotem wielkie kompleksy kamieni, które tocząc się w dół, zburzyły doszczętnie kilka domów, pozbywając jej mieszkańców dobytku i dachu nad głową. Ów deszcz głazów trwał całą noc, przyczem katastrofalne jest to, że olbrzymi występ skalny wagi obliczanej na kilkanaścieset ton chwieje się pod szczytem góry, co — jak donosi prasa jugosłowiańska — jest dostrzegalne z miasta. Podjęto energiczne kroki, by zabezpieczyć ludność przed katastrofą dalszą. W mieście panuje popłoch i masowa ucieczka mieszkańców z dzielnicy bezpośrednio zagrożonej.

ZLOT SOKOŁÓW W SUBOTICY.

W związku z mającym się odbyć w czerwcu b. r. złotem Sokołów północnej Jugosławji w Suboticy, wydał Komitet odezwę, w której akcentuje, że Sokolstwo północnej Jugosławji czujnie stoi na straży ziem nierozerwalnie złączonych z państwem i gotowe jest do walki w obronie ich nienaruszalności. Protektorat objął król Piotr II.

„MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA".

Miasto Osjek notuje niebywałą w dzisiejszych czasach sensację 1000 próżnych mieszkań, przyczem mieszkania o 3—4 pokojach już od roku czekają na lokatorów. 30% mieszkańców nie płaci czynszu. W stosunku do 1930 r. obniżono czynsze od 40—65%.

WYDARZENIA... NIECODZIENNE.

W okolicach Banjaluki w jednym dniu ocieliła się krowa, dając gospodarzowi przychówek 3 cieląt, a świnia obdarzyła go 23 prosiakami, natomiast tegoż dnia trzy zdrowe konie padły (autentyczne — nie prima aprilis!).

Inne wydarzenie w tej okolicy: u chłopa Gavrića syn jego, który od 13 lat po przebytej szkarlatynie był ociemniałym, odzyskał nagle wzrok, by jednocześnie utracić słuch.

Również pod Banjaluką miało miejsce inne wydarzenie, wielce charakterystyczne. Otóż w lesie zamordowano włościanina Donića. Po czterech dniach ludność natknęła się na miejsce zbrodni. Przy zwłokach swego pana stał jego wierny towarzysz... koń, który nie dopuszczał nikogo do trupa, wierzgając, gryząc i kopiąc. Wierny towarzysz!

DUBROWNIK MA W PEŁNI WIOSNĘ.

W chwili, gdy w wschodniej Jugosławji narciarze używają „białego gościńca", nad Jadranem pod Dubrownikiem wiosna rozkłada swą wzorzystą szatę zieleni i ciepła. Już 24. marca notowano w Dubrowniku temperaturę powietrza w cieniu 17^0, a w słońcu 24^0 C.

RZEKA SAVA ZAPRASZA JUŻ DO KĄPIELI.

22. marca — z nastaniem wiosny astronomicznej — pojawili się w Zagrzebiu nad Savą pierwsi kąpiący się...

My nieco dłużej poczekamy.

SPLIT ODZYSKA ORKIESTRĘ SYMFONICZNĄ.

W Splicie utworzono staraniem stow. „Zvonimir" na nowo orkiestrę symfoniczną, która istniała już 10 lat temu. Pierwszy występ nastąpi w 50-lecie istnienia tego stowarzyszenia. Uczestniczyć będzie w koncercie 120 śpiewaków i 50 muzyków.

WSZECHSŁOWIAŃSKI KONCERT W SOFJI.

31. marca odbył się w Sofji koncert wszechsłowiański, którego program obejmował utwory polskie, czechosłowackie, rosyjskie, jugosłowiańskie i bułgarskie. Koncertem dyrygował Stasza Popov. Z polskiego repertuaru wykonano utwory Karłowicza. Protektorat nad koncertem miał bułg. min. oświaty Todor Radev. Polskę reprezentował poseł Rzpltej Adam Tarnowski.

Bibljografja

PRZEWODNIK PO JUGOSŁAWJI.

W najbliższych dniach ukaże się drukiem bogato ilustrowany „Przewodnik po Jugosławji", pierwszy tego rodzaju podręcznik podróżniczy w języku polskim pióra znakomitego znawcy Jugosławji, długoletniego radcy handlowego przy poselstwie Rzpltej w Beogradzie, p. dr. Tadeusza Lubaczewskiego. Autor Przewodnika posiada w swym dorobku pisarskim szereg prac o Jugosławji, daje zatem rękojmię, że dziełko to będzie wyczerpującym i niezawodnym informatorem turystycznym (128 str. + 90 ilustracyj) dla wszystkich tych, którzy pragną w bieżącym sezonie, zwiedzić ten kraj słońca, pięknych krajobrazów i niezwykłych warunków klimatycznych.

Przewodnik ten będzie w najbliższym czasie do nabycia w Sekretarjacie pozn. Stow., po specjalnie zniżonej dla członków przez autora cenie 2,— zł.

DZIEJE PIŚMIENNICTWA JUGOSŁ.

Milan Marjanović i Skerlić (Istoria novo srbske književnosti) stworzyli obraz piśmiennictwa serbochorwackiego. Coś doskonalszego zamierzył dla Słoweńców Anton Slodujak i stworzył Pregląd slovenskego slovstva, który wydała Akademska Založba w Ljubljanie.

mg.

WYSTAWA JUGOSŁOW. KSIĄŻKI W PRADZE.

Dla uczczenia Masarykowych dni urządzoną została w czeskiej Pradze wystawa jugosłowiańskiej, tj. serbochorwackiej i słoweńskiej książki. Głównie reprezentowana jest literatura przekładowa, co stwierdza katalog poboczny „Jihoslovanská a československá literatura ve vzajemných překladach" (8⁰ — 41 str.) obok głównego ogólnego „Průvodce výstavou jihoslov. knihy" (8⁰, 32 str.).

Wystawa mieści się w 64 gablotach. Żywa wymiana literatur tych zaczęła się w XIX w. gdy Hanka przetłumaczył „Prostonárodní srbsku muzu" (1817), a jego falsyfikaty znowu przełożyli Słoweńcy (1835) i Serbochorwaci (1843). Wystawa pokazała 200 autorów z 500 tytułami z jugosłowiańskiego na czeskie przełożonych, oraz 120 czeskich względnie słowackich dzieł, przyswojonych serbochorwacczyźnie i 100 słowieńskiemu językowi. 2 bibljoteki Ministerstwa Spraw Zagran. użyczono wystawie 125 dzieł.

Przy otwarciu tej oryginalnej wystawy wygłosił odpowiednią prelekcję prof. Jerzy Horah.

mg.

Sprawy gospodarcze

POŠTANSKA ŠTEDIONICA.

Obrót w marcu: Nowych wkładów przybyło 4.163. Ogółem jest ich obecnie 326.107. Wkłady zwiększyły się o 16 milj. 635 tysięcy din. Wkładów oszczędnościowych wykazuje saldo za marzec 777 milj. din. Uwzględniając wkłady czekowe, saldo za marzec 829 milj. din. Obrót w marcu 4½ miljarda din.

ROBOTY PUBLICZNE.

Min. Robót publ. dr. Kožul, który w swym odniedawna udziale w rządzie Jevtića rozwija szeroką inicjatywę, przyznał na cele robót publicznych (na rozbudowę dróg, kolei i mostów) ½ miljarda dinarów.

KRYZYS W GÓRNICTWIE JUGOSŁ.

W Kakanj (drinska banovina) 1300 górników rozpoczęło 21. marca strejk spowodu zaległości zarobkowych. Podobnie w Dolnjim Ladanju (pod Varażdinem)

strejkowano. Kilkaset górników urządziło „włoski strejk", pozostając przez 168 godzin pod ziemią. 28. marca wypłacono im zaległości w wysokości 210.000 din. Strejk przerwano.

ANGLICY POD FOČĄ.

Kilka tysięcy m^2 terenów rudy pod Focą (zetska banovina) zakupili Anglicy. Pokłady wykazują 75% ołowiu i wielką ilość cyny. Z jednej tony tej specjalnej rudy wydobywa się 300 g. srebra i 100 g. złota. Anglicy uzyskali prawo eksploatacji na 2 lata. Eksperci przypisują pokładom tym wielkie horoskopy eksploatacyjne. W związku z tem jest w projekcie budowa kolei na przestrzeni 40 km.

Turystyka

MAGNETYCZNA SIŁA DUBROWNIKA.

Już w połowie marca pojawili się pierwsi turyści w Dubrowniku z szerokiego świata. Jednym statkiem transatlantyckim przybyło 280 Amerykan, a następnym 600 Amerykan. Prasa jugosłowiańska donosi, że ogółem przewidziane jest w sezonie tegorocznym przybycie kolejne 50 wielkich statków transoceanicznych, które dobiją do mola dubrownickiego, by pasażerom z dalekich stron dać poznać piękno tej perły Judranu.

CZESKIE POCIĄGI POPULARNE NAD JADRAN.

W związku z wielkiem zainteresowaniem Czechosłowacji dla Jadranu uruchamia czeskie Min. Komunikacji począwszy od 20. kwietnia aż do 28. września na każdą niedzielę pociągi popularne nad jugosłowiańskie morze.

JUG. DANE TURYSTYCZNE.

Ze statystyki turystycznej wynika, że w roku 1934 odwiedziło miejscowości klimatyczne (nadmorskie i górskie): Jugosłowian 711.500' (w 1933 r. — 667.000), obcokrajowców 235.000 (w 1933 r. — 217.000). Ogółem obrót z tej kategorji turystycznej dał .502 milj. din. od Jugosłowian, a od obcokrajowców 309 milj. din.; w sumie 811 milj. din.

Sport

JUGOSŁAWJA — INDJE.

W Bombaju rozegrany został mecz rewanżowy piłki nożnej Indje — Jugosławja (o pierwszem spotkaniu pisaliśmy w nr. 1 z r. b.), który również zakończył się wygraną na rzecz drużyny jugosłowiańskiej w stosunku 3 : 2.

Z „BIAŁEGO SZLAKU".

17 marca rozpoczęły się w Planicy (Słowenja) międzynarodowe zawody narciarskie. Nadmienić wypada, że ta nowozbudowana skocznia pod względem warunków narciarsko-sportowych uważana jest za najlepszą na świecie. Jest ona dziełem znanego jugosłowiańskiego łyżwiarza-sportowca inż. Stanka Bloudeka. W zawodach reprezentowane były poza Jugosławją: Norwegja, Austrja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Polska. Barwy polskie reprezentowali znakomici skoczkowie: Bronisław Czech i Andrzej Marusarz. Protekorat nad zawodami objął król Piotr II. a żywo zawodami interesuje się jug. min. wych. fiz. Auer. Prasa jugosłowiańska z uznaniem podnosi wysoką klasę naszych reprezentantów. Podczas treningu osięgnął Norweg Andersen 98 m, a Marusarz 96 m.

Dla orjentacji dodajemy, że rekord światowy wynosi 103,5 m, zdobyty w tymże okresie przez Norwega Ullanda na skoczni włoskiej w Ponte di Legano.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

w Polsce i Jugosławji.

„PRZEGLĄD"
WŚRÓD STOW. POL.-JUG.

Do notatki w nr. 2 b. r. pod tym tytułem dodać nam wypada, że uwagi nasze znalazły nader życzliwy oddźwięk na terenie stolicy w osobie gorliwego członka warszawskiego Stow. p. dr. Olgierda Krukowskiego, który poza cenną współpracą na łamach naszego miesięcznika zdobywa ofiarnie wśród członków, znajomych i sympatyków naszego ruchu nowych prenumeratorów, zyskując nam w krótkim czasie dalszych 20 abonentów.

Gdyby w tym duchu działać zechcieli członkowie innych ośrodków polsko-jugosłowiańskich, liczba abonamentu zdwoiłaby się już dawno.

A zatem: vivant sequentes!

Z WARSZAWY.

Dnia 3 kwietnia odbyła się herbatka towarzyska „Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego" i odczyt dra Olgierda Krukow-

skiego p. t. „Wojna i pokój nad Jadranem".

Dnia 30-go marca staraniem „Związku Wszechsłowiańskiego" odbył się odczyt p. mgr. Jerzego Bąbały p. t. „Jugosłowiańskie motywy w powieściach T. T. Jeża".

Dr. O. K.

Z KATOWIC.

Ruchliwe Stow. Katowickie osiągnęło dzięki swym niestrudzonym staraniom wspaniały dla idei polsko-jugosłowiańskiej sukces wystawieniem przez Teatr Polski w dniu 6 lutego pięknej pieśni dramatycznej w 3 aktach Ivona Vojnovića „Matka Jugovićów". Odbyły się 4 przedstawienia przy wypełnionej widowni w Katowicach i jedno w Chorzowie. Na popularnych przedstawieniach dla młodzieży słowo wstępne wygłosił ruchliwy i nader aktywny sekretarz katowickiego Stow. p. dr. Vilim Frančič. Na wszystkich przedstawieniach panował nastrój podniosły. Krytyka podkreśla, że wystawienie tego arcydzieła jugosłowiańskiego, opiewającego bohaterstwo na Kosowem Polu, zaliczyć należy do największych sukcesów artystycznych sceny katowickiej, zwłaszcza, że wystawienie tej „pieśni" ze względu na symbolikę nie jest łatwe.

Widowisko to miało charakter manifestacji przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, co podkreśliło przemówienie prezesa Stow. Polsko-Jugosł. dra. K. Niecia, który ułatwił przeżycie utworu swem słowem wstępnem, odegranie hymnów jugosłowiańskiego i polskiego, obecność attache jugosł. inż. Vlastimira Mareša, w zastępstwie jugosł. ministra Branka Lazarevića, pod którego protektoratem odbyła się premjera, obecność wojewody śląskiego dra M. Grażyńskiego oraz konsulów obcych państw i dekoracja lóż barwami jugosłowiańskiemi i polskiemi.

Pozatem w łonie Stow. dobiega do końca kurs języka jugosłowiańskiego, który znowu da na terenie Katowic zastęp nowy władających bratnim językiem, ułatwiający kulturalne zbliżenie polsko-jugosłowiańskie.

Z POZNANIA.

Przedewszystkiem zanotować wypada odbycie się 31. marca XIII. Wieczoru muzyczno-wokalnego, który tym razem poprzedził ciekawy odczyt p. dr. Bożeny Stelmachowskiej na temat pradawnego ustroju rodowego południowych Słowian. Znakomita prelegentka, która dysponuje rutynowaną swadą wykładową, wprowadziła nader obrazowo liczne audytorjum w czasy zamierzchłe dawnej organizacji życia gromadnego południowych braci, wykazując w wywodzie naukowym, jak wbrew obcym sądom rozumne i celowe były poczynania organizacyjne południowych Słowian, jak zmysł ich w gromadzie umiał już wówczas tworzyć zręby pod późniejszy rozwój myśli państwowej. Huczne oklaski były dowodem uznania za cenne wiadomości z tej mało znanej dziedziny licznym słuchaczom użyczone.

O części muzycznej poniżej referuje nasz sprawozdawca muzyczny.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

W części muzycznej XIII. Wieczoru usłyszeliśmy trzy recytacje, mianowicie: utwory dwóch jugosłowiańskich poetów i jeden polski (Lechonia „Mochnacki") w wyrazistem wykonaniu p. J. Kurkiewicza.

Dwie jugosłowiańskie, dwie polskie i jedną rosyjską pieśń wykonała p. St. Wyszomirska.

Głos p. Wyszomirskiej ma timbre miły i sympatyczny, szczególnie w utworach lirycznych przedstawia się bardzo korzystnie. Produkcje solistki byłyby znacznie zyskały na wyrazistości, gdyby była więcej wyszła ze siebie, dając tu i ówdzie silniejsze akcenty, których brak zresztą w pewnej mierze należy może przypisać tremie.

Dobre warunki głosowe posiada bezwątpienia p. R. Gabryszewski, w którego wykonaniu usłyszeliśmy cztery pieśni — dwie jugosłowiańskie i dwie polskie. Śpiewak ten jednak trochę za mało przejął się swojem zadaniem, wobec czego jego produkcje wypadły zbyt bezbarwnie.

Podnieść należy bardzo udatny przekład dwóch pieśni, wykonanych przez p. Wyszomirską, którego dokonał p. Karpacki. Akompanjament p. Karpackiej był, jak zwykle, doskonały.

Dr. K. Zieliński.

WALNE ZEBRANIE.

W niedzielę, dnia 31. marca b. r. odbyło się również doroczne Walne Zebranie członków przy dość licznem uczestnictwie. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes Dr. Józef Woźniak, proponując na

przewodniczącego zebrania konsula Królestwa Jugosławji p. dyr. Scheffsa z powołaniem do stołu prezydjalnego: wiceprezesa Sądu Okr. Bohosiewicza, prof. dr. Jurasza, p. Musiałka a w roli sekretarza p. Józefa Skowrońskiego. Zebranie przez aklamację jednogłośnie przyjęło propozycję. P. Konsul Dyr. Scheffs, obejmując przewodnictwo, przedstawił Walnemu Zebraniu do akceptacji porządek obrad, uzupełniony przez prezesa po pkt. 5. punktem 6, obejmującym nadanie godności członków honorowych Stowarzyszenia pp. Ministrowi i Posłowi Król. Jugosławji B. Lazarevićowi i konsulowi dyr. Scheffsowi. Walne Zebranie przyjęło powyższą zmianę. Następuje sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia, za rok administracyjny 1934/35, które wygłosił prezes Stowarzyszenia p. Dr. Józef Woźniak. Ilustrując obszernie działalność Stowarzyszenia i omawiając szczegółowo poszczególne działy pracy, jak sekcji nauki języka jugosłowiańskiego, sekcji propagandy, sekcji turystycznej, sekcji rozrywkowej, sekcji gospodarczej, wykazał prezes ogrom pracy, jakiego dokonał Zarząd w roku ubiegłym. Na szczególne podkreślenie zasługuje intensywna i nieustanna akcja propagandowa na rzecz zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego, która znalazła wyraz w comiesięcznych wieczorach muzyczno-wokalnych, których programy obejmowały odczyty, propagujące Jugosławję jako kraj turystyczny oraz traktujące o przejawach życia historycznego, kulturalnego i gospodarczego zaprzyjaźnionego z nami pobratymczego narodu. W części muzycznej zaś uprzystępniono w licznych tych wieczorach możność poznania twórczości muzycznej jugosłowiańskiego narodu. W tymże roku sprawozdawczym zorganizowało Stowarzyszenie trzy wycieczki do Jugosławji dając przez to możność członkom Stowarzyszenia, w liczbie blisko 100, zwiedzić ten piękny kraj. Uznając bezpośredni kontakt z zaprzyjaźnioną Jugosławją jako jeden z głównych celów Stowarzyszenia, zapowiedział prezes w swem sprawozdaniu, że i w bieżącym sezonie letnim zorganizuje Stowarzyszenie trzy wycieczki do Jugosławji, które dadzą możność członkom Stowarzyszenia poznać uroki tego niezwykle pięknego kraju, a w nader korzystnych warunkach klimatycznych znaleźć miły wypoczynek. Pozatem sprawozdanie prezesa wykazuje, że wydawany sumptem Stowarzyszenia „Przegląd Polsko-Jugosłowiański" rozwija się pomyślnie, rozszerza z miesiąca na miesiąc swój zasięg, staje się łącznikiem pomiędzy siostrzanemi Stowarzyszeniami w Polsce oraz w Jugosławji, gdzie ma dość znaczną liczbę abonentów i przez to realnie toruje i poszerza drogę bratniego zbliżenia. Z sprawozdania wynika, że rok sprawozdawczy zamyka się liczbą 802 członków, z czego w Poznaniu 748, zamiejscowych 54. Podział ich na zawody, według najliczniejszych grup, wykazuje: urzędników państwowych 97, prywatnych 55, inżynierów 54, lekarzy 45, kupców 45, dyrektorów instytucyj 40, nauczycieli 44, bankowców 32, profesorów 20, sędziów i prokuratorów 35, adwokatów 23, redaktorów 10, prezesów urzędów 6, artystów malarzy 13, konsulów 5 itp. Bilans Stowarzyszenia zamyka się cyfrą dodatnią, wykazując dość znaczne saldo aktywne, tak, że żywotność Stowarzyszenia jest w całej pełni zagwarantowana. Wreszcie dodatkowo podniósł prezes w swojem sprawozdaniu, że mimo bardzo niskiej składki członkowskiej, która wynosi 2,— zł kwartalnie, otrzymują członkowie w uprzywilejowanym abonamencie za 1,— zł rocznie „Przegląd Polsko-Jugosłowiański", którego zasadniczy abonament, skalkulowany bardzo ściśle, po cenach własnych kosztów, wynosi 3,— zł rocznie. Tak więc członkowie w tym znacznie zniżonym abonamencie otrzymują właściwie jeszcze zniżkę składek członkowskich, już tak przecież bardzo minimalnych, w stosunku do korzyści, jakie daje Stowarzyszenie swoim członkom, a mianowicie piękny lokal klubowy, czytelnię pism, zniżki teatralne i kinowe, bezpłatną naukę języka jugosłowiańskiego, korzyści wypływające z posiadanych zniżek na kolejach jugosłowiańskich i w pensjonatach w razie uczestnictwa w wycieczkach, organizowanych przez Stowarzyszenie itp.

Sprawozdanie zostało przyjęte przez Walne Zebranie hucznemi oklaskami jako dowód zaufania i wdzięczności za ofiarną bezinteresowną pracę Zarządu.

Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że księgowość oraz kasowość Stowarzyszenia są prowadzone wzorowo. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie uchwaliło jednogłośnie absolutorjum dla ustęppjącego Zarządu. Zgodnie z porządkiem obrad dokonano wyboru nowego Zarządu, przyczem przewodniczący zebrania p. konsul dyr. Scheffs

proponuje wybór na prezesa dotychczasowego prezesa p. Dr. Józefa Woźniaka, co zebranie przyjmuje entuzjastycznie hucznym aplauzem jednogłośnie. Proponowaną listę nowego Zarządu zaakceptowano jednogłośnie, Do Zarządu weszli: pp. prof. Dr. Antoni Jurasz, prez. Władysław Kaźmierski, red. Tadeusz Powidzki, dr. Leon Surzyński, dr. Józef Czekalski, Józef Skowroński, Kom. Leon. Przybylski, dr. Włodzimierz Dziewiński, dr. Zofja Kawecka, prof. Jan Kilarski, dr. Stanisław Solański, dr. Stanisław Waschko. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Władysław Wachowiak, Stefan Lange, Tadeusz Szmyt. Zastępcy: Józef Janikowski, Edmund Stroiński, Leon Jesionowski. Do Sądu Koleżeńskiego: pp. sędzia Długołęcki, jako zastępca sędzia Suchowiak. Następnie uchwalono drobne zmiany w statucie. Wreszcie w wolnych wnioskach uchwaliło Walne Zebranie wysłanie depesz do Ministrów Spraw Zagranicznych Polski i Jugosławji, do Lig Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Warszawie i Beogradzie i do prezesa hon. p. gen. Serda-Teodorskiego słowa serdecznej pamięci i wdzięczności za gorliwą współpracę na terenie Jugosławji.

Z ZAGRZEBIA.

Staraniem Stow. Pol.-Jug. w Zagrzebiu i gen. konsula Rzpltej Polskiej p. Fiedler-Albertiego urządzono 15. III. uroczysty obchód 125-lecia urodzin Chopina. Z bogatym programem chopinowskim wystąpił znany pianista prof. Juljusz Isserlis, a odczyt o życiu i twórczość iChopina wygłosił dr. Širola, znany kompozytor jugosłowiański. Audytorjum było przepełnione, prelegenta i świetnego chopinistę gorąco oklaskiwano, tak, że znakomity pianista prof. Isserlis wykonał dodatkowo kilka mazurków i walców szopenowskich, a w uznaniu pięknej gry otrzymał laurowy wieniec z szarfami polskiemi i jugosłowiańskiemi.

KOMUNIKATY:

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE: Prezes honorowy WP. Gen. Serda-Teodorski, bawiący obecnie w Jugosławji, złożył w piśmie z dnia 10. b. m. Stowarzyszeniu życzenia świąteczne jak również podziękowanie za pamięć podczas obrad Walnego Zebrania. — Zarząd Stowarzyszenia składa wszystkim pp. Członkom i Sympatykom najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja".

ZMIANA W KOMITECIE REDAKCYJNYM. Z uwagi na przeciążenie pracą zawodową i kompozytorską ustąpił z komitetu red. WP. Radca Tadeusz Kassern. Kierownictwo działu muzycznego komitetu redakcyjnego objął WP. Dr. Kazimierz Zieliński, znany muzykolog.

Z tej okazji Zarząd Stowarzyszenia składa WP. T. Kassernowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową bezinteresowną współpracę.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Aniołówna Janina, bez zawodu
Głowacki Franciszek, em. prezes S. Okr.
Gniatczyńska Marja, żona adwokata
Mikołajczak Antoni, przemysłowiec
Pochowski Ferdynand, urzędnik Zakładu Ubezp. Wzajemn.
Rekowski Roman, student
Inż. Van Roy Alfred, radca kolei w st. sp.
Sokołowski Józef, aplikant adwokacki.

XIV. Wieczór wokalno-muzyczny

W lokalu Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego (Al. Marcinkowskiego 3) odbędzie się w niedzielę, dnia 28. kwietnia 1935 r. koncert, poprzedzony odczytem WP. Inż. Teofila Gutowskiego.

PROGRAM WIECZORU:

1. Odczyt p. t. „Moje wrażenia z Jugosławji" — wygłosi WP. Inż. Teofil Gutowski.
2. a) Zajc — „Romanca"
   b) Gounod — Walc z op. „Mireille"
   c) Rossini — Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski"
   } odśpiewa WP. Halina Donat-Niedbałówna
3. a) Hristić — „Behar" (Akacja)
   b) Rachmaninow — „U mego okna"
   c) Greczaninow — Pieśń Aloszi z op. „Dybrynia"
   } odśpiewa WP. Jan Gola
4. a) Zajc — „Na gondoli
   b) Zajc — „Ti si moj"
   c) Kassern — „Kołysanka"
   d) Friemann — „Cudne oczy"
   } odśpiewa WP. Janina Zakrzewska-Tillgnerowa
5. Verdi — duet z 1. aktu op. „Travtata"
   w wykonaniu WPP. Haliny Donat-Niedbałówny i Jana Goli.

Przy fortepianie WP. Prof. M. Sauer.

Początek o godz. 18.30 (punktualnie).

Wstęp bezpłatny. Garderoba 20 gr.

PO KONCERCIE: DANCING — BRIDż.

Zebranie towarzyskie z tańcami

W sobotę, dnia 4. maja 1935 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia zebranie towarzyskie z tańcami i bridżem. — Orkiestra jazzbandowa.

Stroje wizytowe. Wstęp bezpłatny za legitymacjami. Nakrycie 1.50 zł.

Początek o godz. 21. — Garderoba 20 gr. — Bufet we własnym zarządzie.

Wycieczki do Jugosławji

Staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu organizują się następujące czterotygodniowe wycieczki do Jugosławji:

I. Krajoznawczo-wypoczynkowa (4. lipca — 31. lipca), która jadąc przez Wrocław zwiedzi Wiedeń i następnie z Wenecji odbędzie luksusowym statkiem jugosłowiańskim 5-dniową podróż wzdłuż wybrzeża adrjatyckiego, zwiedzając Šibenik, Split, Dubrovnik, Kotor. W drodze powrotnej ZATRZYMA SIĘ WYCIECZKA PRZEZ 16 DNI W MAKARSKA w znanem kąpielisku na południu od Splitu, a następnie przez Zagreb i Budapeszt (2 dni) powróci do Poznania. Cena ca. 750,— zł.

II. Wypoczynkowa (26. lipca — 22. sierpnia), która jadąc przez Wrocław, zwiedzi Wiedeń i Zagreb, skąd WPROST skieruje się DO MAKARSKA. Po 22-dniowym pobycie, powrót przez Budapeszt (2 dni) do Poznania. Cena ca. 650,— zł.

III. Krajoznawczo-atrakcyjna (8. sierpnia do 4. września), która jadąc przez Wiedeń — Wenecja, odbędzie luksusowym statkiem jugosłowiańskim 10-dniową podróż wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego, albańskiego i greckiego, zwiedzając między innemi Split, Dubrovnik, Korfu, Itea (Delphi), Pirej, Ateny i po ukończeniu tej podróży zatrzyma się W MAKARSKA PRZEZ 11 DNI. Droga powrotna do Poznania przez Zagreb, Budapeszt (2 dni). Cena ca. 950,— zł.

Podane ceny obejmują paszport, bilety kolejowe (III. wzgl. II. kl.), podróż statkiem (II. kl. z kabiną), całodzienne utrzymanie, noclegi itd., a uzależnione są od ilości zgłoszeń i otrzymania spodziewanych zniżek.

Każda wycieczka przewidziana jest w składzie nieprzekraczającym 25 osób, by uczestnikom jej dać pełnię wygód i miłą towarzyską wspólnotę.

Informacyj udziela Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3, tel. 30-42 w godzinach od 11 do 14 i od 18—21. Szczegółowe prospekty będą ogłoszone w numerze następnym. Sekretarjat już obecnie przyjmuje zgłoszenia.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.